

Wychodzi  
dwa razy  
na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gaze-  
cie War-  
szawskiej.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 14 (26) Lutego

N<sup>o</sup> 16

ROK 1854

### O POSTĘPIE

#### FABRYKACJI PAPIERU W KRAJU NASZYM.

(Dokończenie.)

Tym sposobem utworzony został wodociąg długi na 2 wersty, szeroki przy grobli na  $\frac{1}{2}$  wersty, a głęboki u spodu grobli w średnim stanie na 24 stóp. Woda ta rozchodzi się z obu stron grobli do dwóch nowo utworzonych kanałów; z prawej strony kanał roboczy prowadzi wodę do fabryki, zaś z lewej strony idzie kanał jałowy, opatrzony dwiema śluzami, z których pierwsza, mniejsza, ma 8 stóp spadku, a druga, nader silnie zbudowana, opatrzona u spustu rodzajem studni cembrowanej do łagodnego przepuszczenia zbytecznej wody z wysokości 30 stóp. Na przypadek zaś nadzwyczajnych przyborów i nagłego podniesienia się wody pod groblą na trzy stopy nad potrzebny stan średni, korzystano z miejscowości przed pierwszą śluzą, gdzie zostawiono po prawej stronie naturalny przelew, przez który zbyteczny, choćby największy przybór wody, bez czynienia jakowych szkód fabryce lub okolicznym mieszkańcom, obszerną doliną leśną wygodnie aż do Wisły spływać może.

Kanał r boczny, częścią wykopany, częścią nasypany, łączy się z kanałem drewnianym zbudowanym na palach, mającym ściany z doborowych belek 14 calowych ściśle sfugowanych, długim przeszło 400 stóp a dochodzącym aż do dziedzińca zabudowań fabrycznych. Cała więc długość robót wodnych, począwszy od kanału drewnianego aż do ostatniej śluzy w kanale odchodowym wynosi przeszło  $1\frac{1}{2}$  wersty.

Woda w kanale drewnianym w średnim stanie ma głębokości 20 stóp; wierzch zaś tego kanału wyniesionym jest nad poziom podłogi w fabryce, na której nowe motory spoczywają, na  $42\frac{1}{2}$  stopy. Motory te połączone z kanałem drewnianym za pomocą wodociągu 200 stóp długiego, złożonego z ogromnych rur żelaznych 4 stopy średnicy mających.

Trażniejszymi motorami są trzy nowego rodzaju koła wodne poziome, zwane *turbinami*, pochodzące z warsztatów pp. André, Köchlin et Comp. w Mulhouse, we Francji. Turbiny te za pomocą klinów żelaznych, rozszerzających lub zwężających wedle woli przegródki, w które woda wpadając działa, wydawać mogą stosownie do tego większą lub mniejszą siłę. Najmniejsza z tych turbin jest o sile 20 koni i porusza dwie maszyny ciągnące papier, jedną dawniejszą francuską, drugą nowo ustawioną, zbudowaną w warsztatach Brayana Donkin et Comp w Londynie.

Dwie drugie turbiny, każda o sile 60 koni, nadają ruch: 20 hollendrom (z których 4 są francuskie, 5 z fabryki Bankowej na Solcu, 7 z fabryki Braci Evans w Warszawie całe z żelaza, a 4 w części żelazne w części drewniane, miejscowej roboty);—3 walcownikom do glansowania papierów;—1 ślifierni mechanicznej do ostrzenia gruntwerków i noży hollendrowych;—1 pompie alimentarnej, dostarczającej wody do 4ch kotłów parowych (dwa są francuskie, a dwa angielskie) tudzież do 4ch kotłów do gotowania szmat;—2 maszynom do okurzenia i krajania szmat;—1 tarce z przyrządem do robienia krochmalu;—

1 przyrządowi do robienia tektur;—1 tokarni mechanicznej, całej żelaznej, nowej konstrukcji, wedle modelu okazanego na wystawie Londyńskiej, do toczenia i przypasowania w samej fabryce części maszyn większych rozmiarów, pochodzącej z warsztatów B. Donkin et Comp. w Londynie;—nakoniec 1 pile mechanicznej do rznięcia drzewa.

Wały komunikacyjne ruchu, rury do wodociągu, do rozprowadzania pary etc. pochodzą z warsztatów Braci Evans.

Ruch tych turbin, bezprzykładnej dotąd regularności, daje się tym wyjaśnić, iż podczas kiedy przy innych urządzeniach strumień wody nigdy nie pada na koło jednostajną zupełnie grubością i często nawet po bokach się rozlewa, stąd ustawiczne wibracje koła; tu strumień ujęty rurą wodociągową, partyz drewnianego kanału wysokim słupem wody, nieznacznie bardzo zmniejsza lub powiększa się mogącym, wchodząc do koła turbinowego, osadzonego w skrzyni rurowej, jednostajniej działać musi. Ztąd też daleko większa łatwość regulowania prędkości biegu turbiny; można jej raz nadać bieg tak powolny i lekki, iż człowiek w stanie jest jedną ręką cały wał z komunikacjami zatrzymać, a znowu puścić dowolnie w szybki bieg 360 do 500 obrotów na minutę.

Trafne urządzenie hydrauliczne pana Kaczyńskiego ma jeszcze i tę nie małą dogodność, iż oszczędzono znakomitą siłę do poruszania pomp dostarczających wody do 20 hollendrów, do maszyn ciągnących papier i t. d.; bo kiedy we wszystkich innych papierniach dodać trzeba do siły poruszającej każdy hollender siłę 1 do  $1\frac{1}{2}$  konia na poruszenia każdej pompy, na co wypadaloby tu obrócić siłę dwudziestu i kilku koni, oszczędzono tu to wszystko, oraz i koszt zaprowadzania i utrzymania tylu pomp; albowiem skoro poziom wody w kanale drewnianym w równej jest linii z dachami fabrycznymi, wypadalo tu tylko dać grube rury żelazne pionowo do wodociągu przytwierdzone, które wprowadzają wodę do filtrów, na pierwszym piętrze urządzonych, zkad ona własnym ciężarem rurami rozprowadzającymi po wszystkich zabudowaniach fabrycznych się rozchodzi.

Trafność i dokładność całego urządzenia jawniej dopiero się okazała po wprowadzeniu w ruch całej fabryki. I tak, każdy hollender, tak nowy jako i dawniejszy, z ulepszoną wewnętrzną konstrukcją, na raz zmieci i na czysto wypierze 30 na sto więcej masy a niżeli dawniej. Tym sposobem wszystkie hollendry, odliczając czas potrzebny na smarowanie trybów, zmienianie gruntwerków i t. p. dostarczać mogą na dobę około 10,000 funtów masy papierowej. Machina zaś, która dawniej ciągnęła średnio na minutę 45 do 50 stóp papieru, wydaje przy tężniejszym wyborzym ruchu na minutę  $76\frac{1}{2}$  stopy lepszego niż dawniej wyrobu, co daje z jednej maszyny na godzinę 27 ryz konceptowego formatu. Obie więc razem maszyny puszczone w ciągły bieg, dostarczać będą na dobę 1000 do 1100 ryz tego formatu, czyli blisko tyle co 4 inne maszyny.

Co do sposobów fabrykacji, winniśmy także na zaletę tego zakładu nadmienić, iż obok ciągłego przyswajania sobie najnowszych wynalazków, gdzie bądź za granicą w papiernictwie poczynionych, fabryka Soczewki własnym doświadczeniem przychodzi także do ważnych odkryć. Tak, czytaliśmy niedawno w pismach publicznych, jako no-

wość, że gdzieś za granicą próbowano wyrabiać papier z drzewa, a możemy upewnić, iż przed kilkoma jeszcze laty czyniono w Soczewce też same doświadczenia, z pomyślnym rezultatem i drzewo użytym tu jest jako materiał pomocniczy. Podobnie fabryka ta wysłała na ostatnią wystawę w Moskwie próby papieru, wyrobionego ze słomy, podług nowego zupełnie sposobu; świeżo zaś uczyniła ważny jak się zdaje wyalazek wyrabiania papieru z igieł sosnowych, czego żadna papiernia zagraniczna dotąd nie wypróbowała. Autor niniejszego artykułu obecnym był właśnie w Soczewce podczas pierwszej próby, na której zrobiono kilkanaście ryz z tego nowego materiału i pisze poraz pierwszy na tym osobliwym papierze dzisiejszy artykuł. Pierwsza ta próba przekonała, iż wprawdzie wiele jeszcze starannych doświadczeń czynić należy aby dojść do pewnego sposobu dobrego i taniego wyblachowania igieł sosnowych, zawierających w sobie włókna mocniejsze niż słoma; w każdym wszakże razie nowy ten materiał, użyty tymczasowo bez wyblachowania, dobry jest do papierów pakowych i kolorowych na obicia, szczególnież ze względu iż zachowuje odor żywiczny, odstręczający mólę i robactwo.

Kończąc ten krótki opis winniśmy jeszcze nadmienić, iż wszyscy majstrowie i czeladnicy w tym zakładzie pracujący, są tutejszo-krajowcami, po większej części w Soczewce technicznie wykształceni. W ogóle jest tu stałych robotników fabrycznych około 400 osób, nielicząc przeszło 150 kobiet, przychodzących z okolicy w miesiącach zimowych do sortowania szmat, ani kilkuset może rodzin, trudniących się zbieraniem i dostawianiem szmat do fabryki. Prawdziwie ojcowska pieczołowitość szanownego właściciela fabryki o dobro swoich pracowników zasługuje na rzetelne uwielbienie. Robotnicy, znajdujący tu ciągłe zatrudnienie, mając pewny i dobry zarobek, obok bezpłatnych pomieszczeń i wygody w taniem zaopatrywaniu się w pierwsze potrzeby, są w możności uzbierania jakiego kapitaliku dla zabezpieczenia sobie losu na przyszłość. Kassa fabryczna potrąca im na ten cel 10 od 100 od ich płacy i wnosi co miesiąc ten fundusz na imię każdego z osobna robotnika do Kaszy Oszczędności w Warszawie. Właściciel utrzymuje nadto dla nich swoim kosztem lekarza, felczera i podręczną aptekę, tudzież szkołę elementarną, w której dzieci z całej osady fabrycznej pobierające bezpłatnie nauki, dostają nadto darmo książki i materiały piśmienne. Opiekę nad tą szkołą raczył przyjąć na siebie bliźki sąsiad Soczewki, dawny profesor Uniwersytetu, dziś emeryt, czcigodny pan Werbusz.

Daj Boże naszemu krajowi jak najwięcej tak urządzonych i tak prowadzonych zakładów fabrycznych!

— bk. —

## JEDWABNICTWO.

(Dalszy ciąg.)

### Wyrachowanie.

Kraj nasz nie może dostarczyć pewnych danych, ażeby na nich oprzeć wyrachowanie obrotu wydatków i przychodu w produkowaniu jedwabiu. Odnosząc się w tym względzie do Francji, najstosowniej będzie przyjąć za podstawę średnie wypadki z natchnienia Rządu wyrachowane ze szczegółowego obrotu przychodów i wydatków na całej Francji.

Cała czynność w otrzymaniu jedwabiu zdolnego zasilać fabryki jedwabnicze, dzieli się na trzy gałęzie oddzielne lub połączone, to jest: chodowanie morw, chodowanie jedwabników i rozwijanie oprzędów.

Ażeby uczynić łatwiejsze pojęcie wypadków we Francji otrzymanych, dobrze będzie odnieść ich wyrachowanie w powyższych trzech gałęziach do włóki naszej (1), zamieniając wszystkie liczby wag, miar i monet francuskich na nasze, i nakoniec: oddzielnie obok zamieścić też wyrachowania w odniesieniu się do cen gruntu i robocizny u nas przyjętych.

(1) Włoka nasza zawiera 30 morgów 300 prętowych.

### Plantacya.

	we Francji		złp.		u nas		Rub. sr. kop.	
Za włókę ręcznej dzierżawy . . . . .	1700	„	67	50	(1).			
Starania około drzew i gruntu . . . . .	5666	„	420	—	(2).			
Procent od kapitału wydanego na grunt i utrzymanie plantacyi . . . . .	2833	„	130	50				
Narzędzia sprzęty i inne nadzwyczajne wydatki . . . . .	1133	„	169	95.				
<b>Razem złp.</b>	<b>11,332</b>	<b>„</b>	<b>787</b>	<b>95.</b>				

Ponieważ plantacya daje liści 420,000 funtów (3), odciągnąwszy  $\frac{1}{3}$  część z tego na zmarznięcie i inne wypadki, zostaje funtów 340,000 czyli 4300 centnarów, zatem jeden centnar liści kosztuje kop. sr. 50 (złp. 3 gr. 10); sprzedaje się zaś po kop. sr. 87 $\frac{1}{2}$  (złp. 5 gr. 25) do rub. sr. 1 kop. 50 (złp. 10), średnio po rub. 1 kop. 13 $\frac{1}{2}$  (złp. 7 gr. 17). W zastosowaniu do naszych cen, jeden centnar liści kosztować będzie kop. sr. 23 (złp. 1 gr. 16).

### Chodowanie Jedwabników.

Sto uncyj jaj (4) daje sto centnarów oprzędów czyli 1000 funtów jedwabiu. Do otrzymania tego potrzeba:

	we Francji		kop.		u nas		Rub. sr. kop.	
200 dni mężczyzn po 50 . . . . .	100	—	30	60	—			
1560 dni kobiet . . . . .	30	468	15	234	—			
300 dzieci . . . . .	25	75	7 $\frac{1}{2}$	22	50			
1849 centnarów liści 50 . . . . .	924	50	23	425	25			
Inne potrzeby przy chodowaniu . . . . .	—	624	90	—	624	90		
<b>Razem Rsr.</b>	<b>2192</b>	<b>kop. 40</b>	<b>rsr. 1366</b>	<b>k. 66</b>				

Po obrachowaniu wypadu na jeden funt oprzędów blisko kop. sr. 22 (złp. 1 gr. 14) a w zastosowaniu do cen naszych, kosztuje kop. sr. 13 $\frac{2}{3}$  (groszy 27 $\frac{1}{3}$ ).

Przedaje się po kop. sr. 37 $\frac{1}{2}$  (złp. 2 gr. 15) do kop. sr. 43 $\frac{1}{2}$  (złp. 2 gr. 27), średnio po kop. sr. 40 $\frac{1}{2}$  (złp. 2 gr. 21).

Ponieważ z włóki plantacyi otrzymujemy 340,000 funtów liści, a z 1000 funtów liści 50 centnarów oprzędów (5), włoka zatem wyda 17,000 funtów oprzędów, i te kosztować będą po kop. sr. 13 $\frac{2}{3}$  (groszy 27 $\frac{1}{3}$ ) Rub. sr. 2323 kop. 33 (złp. 15,488 gr. 26). Przedając oprzędę funt po kop. 40 $\frac{1}{2}$  (złp. 2 gr. 21), będzie Rub. sr. 6885 (złp. 45,900), po odciągnięciu kosztów chodowania, będzie Rub. sr. 4561 kop. 67 (złp. 30,411 gr. 4).

Nis mając plantacyi i kupując centnar liści po kop. sr. 87 $\frac{1}{2}$  (złp. 5 gr. 25), wtedy plantator bierze za liść Rub. sr. 2795 (złp. 19 883 gr. 10), z czego ma zysku czystego Rub. sr. 2187 kop. 5 (złp. 14 580 gr. 10). Chodowanie samo wynosi natenczas Rub. sr. 1535 kop. 38 (złp. 10,235 gr. 26) prócz liści; czysty zaś zysk z chodowania jedwabników będzie Rub. sr. 2375 kop. 62 (złp. 15,830 gr. 24) czyli razem

plantator	kosztów plantacyi . . . . .	Rub. 787	kop. 95.
	czystego zysku . . . . .	— 2187	— 5.
chodowaniej	kosztów przy chodowaniu . . . . .	— 1535	— 38.
	czystego zysku . . . . .	— 2374	— 62.
	<b>jak wyżej</b>	<b>Rub. sr. 6885</b>	

(1) Licząc włókę rubli srebr. 450 (złp. 3000) a dochód z niej roczny  $\frac{13}{100}$ .

(2) Obliczenie stosunkowo do cen robocizny u nas

(3) Przyjmując z drzewka 15 letniego w plantacyi niskopienniej po funtów 40 liści, a zbierając co drugi rok (część z płota).

(4) Licząc na jedną uncją 40,000 jaj, 400 oprzędów na 1 funt oprzędów i 100 funtów oprzędów na jeden funt jedwabiu. Poprzednio jako średni wypadek podano jest 200 sztuk oprzędów w jednym funcie i 11 funtów oprzędów na jeden funt jedwabiu, przyjmuje się tu zatem blisko 17 funtów oprzędów na jeden funt jedwabiu.

(5) Dandolo otrzymywał 72 funtów a obecnie zwyczajnie otrzymują 120 funtów oprzędów z 1000 funtów liści.

Dotąd więc wydatki, do otrzymania oprzędów odpowiednio jednej włóce plantacyi, czynią razem Rub. sr. 2323 kop. 33 (złp. 15,488 gr. 26), a czysty zysk posiadaczy, wynosi Rub. sr. 4561 kop. 67 (złp. 30,411 gr. 4).

Sto uncyi jaj, daje 10,000 funtów oprzędów; po odłożeniu 100 funtów na reprodukcję jaj, zostaje 9,900 funtów oprzędów, z których otrzymamy 900 funtów jedwabiu, licząc po 11 funtów oprzędów na jeden funt rozwiniętego jedwabiu.

Do tego potrzeba 18 kołowrotek przez 60 dni (1), płacąc jeden funt oprzędów kop. 40 i 1/2 (złoty 2 gr. 21), za rozwijanie zaś jednego funta jedwabiu po kop. 30 (złp. 2) do kop. 60 (złp. 4), średnio po k. 45 (zł. 3) będzie koszt 1go fun. jedwabiu rozwiniętego ok. 40 rs. 4 k. 95 (złp. 33) rachując po 11 funtów oprzędów, na jeden funt jedwabiu. A że płacąc za funt jedwabiu po rs. 8 k. 77 1/2 (złp. 58 gr. 15.) do rs. 10 k. 31 (złp. 68 gr. 22) czyli średnio, po rs. 9 k. 45 (złp. 63.) mają więc czystego zysku na funcie jedwabiu przeszło rs. 4 k. 50 (złp. 30.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

#### Pożyteczna rada dla pszczolarzy.

W obecnym stanie rzeczy, kiedy pszczolnictwo u nas baczniejszą uwagę zwraca na siebie, może bezkorzystnym nie będzie, opisanie sposobu przygotowania zdrowego pokarmu dla pszczół, który wypisujemy z notatek praktycznego pszczolarza, obecnie w rękę naszym będących.

Pokarm ten przygotowuje się jak następuje:

»Bierze się dwie ćwierci pszennej na wietrze wysuszonego srodu, ten grubo przesieciwszy, mięsza się z gorącą wodą w takiej ilości użytej, aby ta mieszanina była podobną do rzadkiego ciasta; następnie umieszcza się to w kadce zaciernej (potaczka) i na tę mieszaninę leje się 18 garnce wrzącej wody; po należytem przemieszaniu nakrywszy, oczekuje się godzinę, a po upływie dopiero tego czasu odszpuntowuje się i przepuszcza w naczynie w którym ma się gotować; przed tem wszakże należyte osiąć powinny części stałe na dnie naczynia; dopiero następnie gotowanie się odbywa, a po wyklarowaniu, wlewa się w potaczkę, gdzieby się płyn ochłodził; potem precedza go się przez sukno aby się wszystkie mączne cząstki oddzieliły i znówu płyn się przy ogniu gotuje w kotle, dodając miodu w ilości na każdy garniec płynu po jednym funcie. Gotowanie to odbywa się przy ciągłym szumowaniu dopóty, dopóki ilość płynu łącznie z miodem uważana o trzecią część się nie zmniejszy.«

Otrzymany tym sposobem pokarm, ma być bardzo pszczołom miły, i w istocie rozebrawszy cały proces, jaki się odbywa w przygotowaniu tego pokarmu, wnosić możemy, że to być może bardzo pożyteczne, w razie braku miodu, dla pszczół wyżywienie, które godnym jest zalecenia, szczególnież wtenczas kiedy zimy są ostre i długie, a lata je poprzedzające nie sprzyjały pod względem obfitości miodu, lub były zbyt dżdżyste. Zresztą praktyczni pszczolarze najlepiej osądzić mogą ważność powyższej rady, którą również jako już powiedzieliśmy, praktyczny pszczolarz w swych notatkach zapisał.

Dnia 8 Lutego 1854 roku. A. M.

#### Dość ważna kwestya do rozwiązania.

Przekonani jesteśmy, że wszelkie nauki o rolnictwie, dopóty nie będą u nas uwieńczone pożądanym skutkiem, dopóki objawiciele ich z miejscowością nie będą się starać obeznac czytających lub słuchających, czyli raczej dopóki teorii lub wyników doświadczeń, nieobjaśnia wpływami miejscowych okoliczności, boć przecie jasnym być się zdaje, że jedna i ta sama rzecz, jednakowo naprzykład staranna chodowla inwentarzy, nie jednakie wszędzie wyda owoce, a to głównie, o ile mi się zdaje, od miejscowych okoliczności zależy.

W rozwiązaniu zatem kwestyi, którą łaskawemu uznaniu i obja-

W kwestyi zaś tą jest: Czy krowy w pacht puszczać, (najchętniej żydom), czy też samemu ziemianinowi lepiej jest zajmować się gospodarstwem około mleczarstwa?

Gdyby nam tu chodziło, o teorię, tę kwestyą znaleźlibyśmy w pierwszym lepszym dziele o chodowli bydła wyjaśnioną; lecz jakież byłoby to wyjaśnienie, nie uwłaczamy nikomu..... ale śmiało tu powiedzieć możemy, że w dziele takim jak np. *Księga podręczna gospodarstwa wiejskiego*, jeszcze byśmy nie byli odpowiedziami pro i contra zadowoleni; bo jasną to jest rzeczą, że co w Niemczech, Anglii lub Francji jest dobre, co *Thaer*, *Sinclair* lub *Artur Joung* powiedzieli o swym kraju..... to u nas jeszcze poniekąd zastosować się nie da; inne widzenie rzeczy.

My pojmujemy to dobrze, że gospodarstwo jest wynikiem z nauk przyrodzonych; rozumiemy iż podstawą w produkcji zwierzęcej, do jej należytego pojęcia, jest znajomość fizjologii zwierzęcej, chemii i t. p. Śnieniu gospodarzy praktycznych śmiem podać, najglówniej o objaśnieniu wpływów miejscowych, np. klimatu, bliskości większych miast i tak zwanych różnych okoliczności, chodzić tu będzie. miejscowe wszakże okoliczności wiele wypłynąć mogą na ograniczenie tego pojęcia, i ot dla czego doświadczenia, sąd ludzi bogatych praktyczną wiedzą, mają wartość względną, jako zależną od miejsca nabytej praktyki. Jeżeli zatem nie utrudzi takich ludzi wyjaśnienie powyżej podanej kwestyi, wdzięczność ze strony naszej i ogółu należeć się im bez wątpienia będzie; lecz raz jeszcze powtarzamy, że teoria, ta nieodrodna córka rozumowanej praktyki, przyjść nam tu w pomoc nie mogła, bo kwestya podana powyżej nie może być, jak się nam zdaje przynajmniej, na znajomości li tylko nauk przyrodzonych wyjaśnioną; wszelkie zaś inne teorye, tworzone z ksiązek obcych, przynajmniej w tej materii małe mają znaczenie.— Zresztą gdybyśmy byli cokolwiek znaleźli w szacownej rozprawie pana Dyzmy Chromego o Chodowli bydła rogatego, gdyby bezimienny autor w *Krótkiej nauce chowu bydła rogatego* (1) kwestyę tę rozwinął, mielibyśmy zatem nasz punkt widzenia z krajowego stanowiska rozwinięty; lecz że to nie nastąpiło, zatem piszący, w imieniu swoim i innych, rzecz tę gruboownie poznać i ocenić chcących prosi ziemków, aby przez pośrednictwo niniejszego pisma kwestyę tę, o ile być może najdokładniej, dla ogólnego dobra wyjaśnić zechcieli.— Dnia 8 Lutego 1854 roku.

Adam z Peptowa.

#### Sposób ochronienia zboża przemokłego od zepsucia.

Przemokłe snopy zboża układają się w stertę w ten sposób, iżby w środku tej zostawało puste miejsce, obracając snopy ku środkowi kłosami. W puste miejsce sterty, nasypać niegaszonego wapna, i z wierzchu otwór zatkać. Wilgoć znajdującą się w snopach wciągnie w siebie wapno a ziarno wyschnie. Wapno należy sypać nie wprost na ziemię, ale na deskę lub ceglana podłogę, a to dla ochronienia go od wilgoci z ziemi. Wiadomo iż niegaszone wapno przyjmuje w siebie wody trzecią część swojej wagi, to jest w 1000 części wapna, wsiąknie 300 do 350 części wody, i tym sposobem osuszy 6000 do 7000 części zboża; rozumie się jeżeli wilgoć z powietrza i z ziemi nie będzie miała przystępu.

Kłosa nie powinny dotykać wapna, na co przy sypaniu tegoż wypada zwrócić uwagę, jak niemniej i na to, że w miarę wsiąkania w siebie wilgoci, wapno lasując się, co raz więcej będzie potrzebować miejsca. Mając znaczną ilość zboża przemokłego, najlepiej jest układać stertę w ten sposób, iżby w środek jej można wchodzić, wapno w miarę potrzeby przewracać, lub nawet zmieniać.

(Moniteur des campagnes i Journal des propriétaires et des cultivateurs).

1) W przypuszczeniu, że rozwijaczka przez dzień cały zaledwie rozwinie 1/10 funta jedwabiu.

(1) Obadwa te artykuły przed niedawnym czasem w *Korrespondencji* drukowanemi były.

NOWO UKONSENSOWANA

## FABRYKA CUKRU

w Kaleni, pod Okuniewem (2).

Zawiadamia właściciele ziemskich, chcących plantować i dostawiać buraki do tejże, że otrzymała z zagranicy nasienie Śląskich Buraków Cukrowych, świeże i niezawodne i takowe po cenie kosztu własnego sprzedaje a to po kop. sr. 15. za funt, i zarazem umawia się o kupno buraków, cenę, ilość i czas odstawy ułożyć się można w Handlu Win i Korzeni M. Czarniawskiego, ulica Nowy-Swiat N° 1312 gdzie nasienia dostać można.—Fabryka zwraca jeszcze uwagę, że w obecnym czasie kiedy nasienie kartofli jest zbyt drogie a plon niepewny, to buraki pod każdym względem na pierwszeństwo zasługują.

Alexander Czarniawski, właściciel fabryki.

Nasienie białych cukrowych buraków z 1853 roku, uznane jako najlepsze, od jednego z najpierwszych Kwedlinburgskich agronomów, otrzymałem do wyłącznej sprzedaży, i takowe, z całą odpowiedzialnością za dobroć i kielkowanie niezawodne, dostać u mnie można po 9 1/2 talarów za 100 funtów berlińskiej wagi, wraz z zapakowaniem.— Adres: J. Blumenthal, Breslau. Bücher-platz. N° 6.

### WIADOMOSCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

**Gdańsk 21 Lutego. (H. Z.)** W handlu zbożowym od czwartku mało zmiany. Pszenica przy umiarkowanym dowozie i mdłej chęci do kupna prawie niezmieniła się w cenach. Sprzedano 15 łasztów 128 funtovej starej pszenicy polskiej ze szpichlerza po 745 Guld. 20 łasztów 128 funtovej także starej po 720 Guld. Żyto bez pokupu, gdyż kupcy usiłują obniżyć ceny; płacono 118 funtowe po 73 sgr. szefel 122 funtowe po 71 sgr. szefel (około R. r. 4 kop. 50. korzec).

Grochy p.szukiwane ale ich mało dowożą. Okowity dowóz znaczny, pomimo tego chętnie płać po 28 2/3 talara wiadro.

**Wrocław 23 lutego.** Targ dzisiejszy na zboże znowu był ożywiony, i tu i owdzie, tak za żyto jak za pszenicę, mianowicie celnego ziarna płacono wyższe ceny; jednakowoż pod koniec targu pozostałe kilka partij niesprzedanych z powodu złego gatunku. Płacono dziś białą i żółtą pszenicę po 90 do 106 sgr. szefel (rsr. 5 kop. 35 do rsr. 6 kop. 35 korzec); Żyto po 70 do 81 sgr. Jęczmień po 67 do 73 sgr. Owies po 38 do 43 sgr. szefel. Nasienia koniczyiny mianowicie czerwonej dość znajdowało się dziś na targu, ale że pokup nań nie wielki, ceny nie podniosły się a posiadacze przyjąć musieli zofiarowania kupców. Białej koniczyiny nasienia bardzo mało przywieziono dziś na targ; za celne płacono trochę wyżej. Notujemy dziś nasienie czerwonej, poślednie 15, średnie 16, dobre 17, a wyborowe i celne po 18 talarów centnar. Białej pośledniej 15 do 16 talarów, średnie 17, lepsze 18, celne 19 do 20 a najlepsze po 21 do 22 1/2 talarów centnar.— Okowita podnosi się w cenie, i na miejscu płać teraz 13 1/2 talara.

**Londyn, 18 Lutego.** Licytacyjne sprzedaże wełny odbywają się nader pomyslnie; napływ kupujących wielki, dobijanie się o towar żywe, ząd i ceny utrzymują się na dotychczasowej stopie, z wyraźnym dążeniem ku podniesieniu.

**Grojec 23 Lutego 1854 r.** Na targu dzisiejszym następujące ceny płacone tu były: Pszenicy czetwiert r. sr. 10 kop. 75; żyto rub. sr. 8.

(2) Kalen leży za Pragą dwie mile, w powiecie Stanisławowskim, guberni Warszawskiej.

kop. 50 jęczmień r. sr. 7 kop. 50; owies r. sr. 4 kop. 25; rzepak rub. sr. — kop. —; groch r. sr. — kop. —; proso r. sr. — kop. —; gryka rub. — kop. —; kart fle rub. sr. 3 k. 25; buraki rub. sr. — kop. —; siana pud kop. sr. 30; stomy kopa rub. sr. 3 kop. —; okowity garniec rub. sr. 1 kop. 35, szumówki kop. 90.—

**J. Pik,** Optyk Miasta Warszawy, wyrabia rurki z gutta-perchi do wyprowadzenia zgęszczonych gazów z żądka bydła rogatego, przy odęciach gwałtownych, według pomysłu lekarza Alexandra-Munro — o których pisaliśmy w poprzednim numerze naszego *Korrespondenta*. W tymże Zakładzie znajdują się wszelkie narzędzia związek z Wet. ry-naryą mające.

### KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ

Dnia 23 Lutego 1854 r.

P A P I E R Y	żądają	płaćą
Rossyjskie Insarypcye w Certyf. Hamb. 4% . . . . .	—	—
Rossyjsko-Angielska pożyczka 5% . . . . .	95 1/2	—
Polskie Obligacye Skarbu 4% . . . . .	168	—
» Listy Zastawne nowe . . . . .	88	—
» Obligacye Udziałowe . . . . .	—	—
» Obligacye 500 złotych . . . . .	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. czast. lit. A. 300 zł. 5% . . . . .	87	—
» B. 100 » . . . . .	—	21

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 (21) Lutego 1854 r.

	ŻADAJĄ		DAJĄ	
	r. sr.	kop.	r. sr.	kop.
<b>1. WEXLE.</b>				
Berlin 100 talarów . . . . .	2 M.	94 95	—	—
Gdańsk 100 talarów . . . . .	2 M.	94 80	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . . . .	2 M.	142 80	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . . . .	3 M.	6 25	—	—
Lipsk 100 talarów . . . . .	2 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . . . .	1 M.	99	—	—
Petersburg ditto . . . . .	1 M.	—	—	—
Paryż 300 franków . . . . .	2 M.	75 75	—	—
Wiedeń 150 zlr. . . . .	2 M.	75 60	—	—
Wrocław 100 talarów . . . . .	2 M.	—	—	—
<b>2. MONETY.</b>				
Pół-Imperyaly Rossyjskie . . . . .	—	—	5	17 1/2
Holenderskie dukaty nowe . . . . .	—	—	3	—
» » stare ważne . . . . .	—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie . . . . .	—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty . . . . .	—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 zlr. . . . .	—	—	—	—
<b>3. PAPIERY.</b>				
Oblig. Skarbowe za 100 rub. sr. . . . .	—	—	—	—
oprócz kuponu 4% . . . . .	—	76 40	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*) . . . . .	—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr. . . . .	—	14 35	—	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 45 »	—	—	—	—
Obligacye czastkowe . . . . . » 75 »	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . . . » 45 »	—	—	—	—
» » B. . . . . » 30 » 5%	—	—	20	70
Dowody Komissy Centr. Likw. za 15 » . . . . .	—	—	5	70

Wartość kuponu od Listów zastawnych kop. 10 1/2